

SŁOWO

Wilno, Niedziela 21-go września 1924 r.

PRZEMIERA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259.
Cena pojedynczego N ru 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

GENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 20 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 30 gr. Matrymonjalne 20 gr. W N rach. świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

„Guma Wileńska“

Wilno, Wielka № 12, (vis-à-vis poczty).

Niniejszym podajemy do wiadomości Szanown. publiczności że mamy już na SKŁADZIE
KALOSZE fabr. „KONTYNENT“
nabyte od „PROWODNIKA“ w Rydze

E. MIESZKOWSKI

ul. Mickiewicza 22



KAPELUSZE I CZAPKI męskie.

Wprowadzono: czapki UCZNIOWSKIE i studenckie.

Księgarnia **A. G. SYRKINA** w Wilnie ul. Wielka 14. egzystuje od roku 1859

Poleca na sezon szkolny:

podręczniki dla wszystkich zakładów naukowych, ostatniego wydania, ceny katalogowe.

Skład materiałów piśmiennych

obficie zaopatrzone w różne przybory szkolne

Wszystko niezbędne na sezon bieżący z materiałów:

NA UBRANIA

NA PALTA

NA BIELIZNĘ

NA OBICIE MEBLI

można kupić tanio w firmie:

D-H. F. MIESZKOWSKI Sp. z o. o. w Warszawie

Oddział w Wilnie ul. Mickiewicza 23 tel. 2-99.

Jeżeli chcesz kupić

gotowe ubranie lub gotowe palto,

a nie lubisz tandety wstęp przedtem do firmy:

D-H. F. MIESZKOWSKI sp. z o. o.

ODDZIAŁ W WILNIE—ul. Mickiewicza 23.

a przekonasz się, że **gotowe ubrania i palta** mogą być wykonane z porządnego materiału i dobrze wykończona.

Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

SALA „LUTNIA“.

Dziś w niedzielę 1924 r., o g. 5 p.p., wystąpi

razem jeden znakomity pianista

LEO SIROTA

W programie: Chopin, Szuman, Schubert, Strawinski i Scarlatti-Tausig.

Świat elegancki nosi tylko **KAPELUSZE**

G. B. Borsalino fu Lazzaro, Alessandria (Italia)

w najlepszych gatunkach „**GIBI**“ (Dżibi)

i „**Qualita Superfina**“ (stempel z wizerunkiem dwóch piesków), które wyróżniają się najlepszą jakością i wyjątkową elegancją.

Wyłączna sprzedaż

u **H. Swirskiego**, Niemiecka 37.

P. S. W dziale intrzaniem otrzymany wielki wybór modeli **MANTEAU** i **ŻAKIETÓW** wiedeńskiego i paryskiego wyrobu modeli **PALANTYNÓW** i **SKÓREK**.

Węgiel Kopalń Górnośląskich
oraz
Dąbrowskich

dla opału i kowali
po cenach najniższych

Wilno A. Mickiewicza 42 m. 9.
w godzinach 3-7 po połud.

Najtańsze źródło zakupów z pierwszej i jedynej na Kresach — Fabryki szczotek i pedzeli — **B-ci Symonowicz i S-ka** WILNO, ul. Tatarska Nr. 6. ||| Produkcja maszynowa. |||

Chcesz mieć spokój na zimę?

Instytucje, urzędy, osoby prywatne, chcące zaopatrzyć się w

WĘGIEL, KARTOFLE i wszelkie warzywa na zimę

już dziś niech się zwrócą do **SPÓŁDZIELNI ROLNEJ Kresowego Związku Ziemiań**

Zawalna Nr 1, telef. 1-47.

dla złożenia zapotrzebowania na potrzebne im artykuły, które najtaniej Spółdzielnia Rolna im dostarczy.

Posiadany przez nas węgiel wysoko-kaloryjny pochodzi z kopalni „**SILESIA**“ na Śląsku.

DOM HANDLOWY W. i E. SZUMANSKY

UL. ADAMA MICKIEWICZA 1
POLECA W WIELKIM WYBORZE

DZIAŁ DAMSKI:

Modele wiedeńskie i paryskie, palt jesiennych i zimowych, sukien, bluzek, wykwintną bielizną, szlafroki, swetry, pończochy, rękawiczki i t. p.

DZIAŁ MĘSKI:

Palta jesienne i zimowe, oryginalne angielskie kupyony na garnitury, palta i spodnie. Pyjamy, spodnie do konnej jazdy, bieliznę, skarpetki, spinki, laski, parasole i t. p.
Sprzedaje się także i **NA RATY.**

TEATR POLSKI (Lutnia)

Dziś w niedzielę 2 przedstawienia o godz. 12 w poł.

przedstaw. dla młodzieży szkolnej po cenach niskich

„**Śluby panienskie**“
Komedia Fredry.

O godz. 8 wiecz.

„**To, co najważniejsze**“
sztuka Jewreinowa.

W Warszawie

jest do nabycia

„**SŁOWO**“

w biurze „**PROMIEN**“,

Widok 19.

„**Polska Składnica Galanteryjna**“
WŁ. FRANCISZEK FALICZKA

Wilno, Św.-Jańska Nr. 6. Tel. 646

Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich

Najtańsze Polskie Źródło Kupna Nici i Pończoch

Uprzedzenia.

Wysokiego autorytetu publicysta polski, p. K. B. z *Kurjera Warszawskiego* we wstępnym artykule z 19 września bardzo stanowczo rozgranicza „stawianie na Ligę Narodów”, a liczenie się z Ligą Narodów. Pan B. K. utrzymuje, że polityka polska jedynie liczy się z Ligą Narodów.

Na poparcie swego zdania, że z Ligą Narodów liczyć się należy, p. B. K. wylicza te wszystkie zasługi działalności Ligi Narodów, w międzynarodowym życiu politycznym, które powinny być znane każdemu czytelnikowi gazet, a których obraz doskonały możemy znaleźć w takich np. podręcznikach jak p. Zimmermana, ros. prof. z Pragi Czeskiej. To jest ta część bezsporna artykułu p. B. K. z którą nie ośmielamy się nawet polemizować, natomiast co do dragej jego części to pozwolimy się nie zgodzić z szanownym autorem w kwestiach najbardziej istotnych.

Pan B. K. twierdzi, że Liga Narodów wogóle nie posiada dążności ideowych, gdyż „jako całość ideowa jeszcze nie istała”. W tym względzie chcielibyśmy stanowczo zaoponować czcigodnemu publicyście, jakkolwiek zdajemy sobie sprawę, że p. B. K. pisze o rzeczy, którą niedawno oglądał własnymi oczyma.

Liga Narodów stanowczo posiada pewne tendencje rozwojowe, stałe, wyraźne, posiada swój kościół ideowy. Dlaczego np. odrazu nie dopuszczono do Ligi Narodów przedstawicielstwa Watykanu? Było to w sposób jasrawy i wyraźny sprzeczne z całą dotychczasową historią dyplomacji. Ogromna ilość państw posiada przy Watykanie poselstwa, a nawet ambasady. Watykan od niepamiętnych czasów do konferencji genueńskiej nigdy nie przestawał być ożywnikiem politycznym w życiu międzynarodowym. Liga Narodów usiłuje odebrać mu to znaczenie.

Zdaje się nam, że fakt ten jest bardzo wymowny. Pan B. K. powołuje się na to, że obecnie kierownictwo Ligi Narodów przechodzi powoli z Anglii do Francji, inna mi słowa z rąk p. Mac Donalda, do rąk p. Herriota.

Cóż z tego? Oceniając całą siłę polityki angielskiej względem naszych interesów nie obawiamy się specjalnie gabinetu p. Mac Donalda. Swego czasu nawet mieliśmy zaszczyt radykalnie polemizować z *Gazetą Warszawską*, która po nominacji p. Mac Donalda pisała, że to drugi Lenin, który zgubi Anglię w ciągu kilku miesięcy. Pan Mac Donald w naszych oczach większym jest nacjonalistą angielskim, niż p. Herriot nacjonalistą francuskim — a ta okoliczność napewno premierowi Francji nie utrudnia działalności w Lidze Narodów.

Wracając jednak do zarzutów, które p. B. K. wyrażnie nam stawia. — Nie myśleliśmy o tym, aby Polska wobec pracy Ligi siedziała z założeniami rękoma — przeciwnie. Zdaniem naszym Polska jednak powinna nie czynić nic takiego, co by wzmacniało w życiu międzynarodowym pozycję Ligi, jej autorytet, jej wpływy.

Włochy występowały już kiedyś z Ligi z niezbyt grzecznym gestem p. Mussoliniego. Mata Litwa Kowieńska kpi sobie z Ligi. A może to Liga chroni polskie Wilno, przed zaborczością litewską. Dajcie spokój panowie! Gdyby nie to, że Litwini liczą się z naszą armią już dwadzieścia razy staraliby się Wilnem zawładnąć, najmniejszej nie zwracając uwagi na wszelkie odwołania ich wniosków we wszelkich komisjach Ligi Narodów.

Pan B. K. wskazuje, że Liga Narodów jest stróżem wykonania traktatu wersalskiego. Panie senatorze! Czemuż nie obroniła go w Chequers? Armia francuska, — ta istotnie broni traktatu Wersalskiego

go w miarę swych sił i możliwości, a nie Liga Narodów, której się bankierzy amerykańscy nawet nie pytali, gdy dyktowali swą reformę traktatu Wersalskiego.

Są ludzie dla których obrona naszych granic zachodnich jest alfą i omegą naszej polityki, wyczerpuje cały program polskiej polityki zagranicznej. Niestety, zdatni naszym, daleko większej czujności wymagają granice wschodnie. Zachodnia granica podparta jest wysmienicie jednolite — polskim składem ludności zachodnich dzielnic, czego o naszym wschodzie powiedzieć nie możemy.

Dzisiaj jeszcze Liga Narodów jest niby związkiem państw zwyciężczych. Ale oto p. B. K. sam przyznaje, że wejść do niej Niemcy i Rosja. Zasiadają naturalnie w Radzie Ligi, gdzie Polski nie będzie.

W interesie Polski leży, aby w Europie powstała taka konfiguracja polityczna, która mogłaby szachować wpływy Ligi Narodów.

Liga Narodów, jako związek państw zwyciężczych, jest u nas popierana bardzo przez obóz Demokracji Narodowej. Ale tutaj już może „Gazeta Warszawska” da p. B. K. potrzebne wyjaśnienia, dlaczego Demokracja Narodowa przez cały dzień szorstko masomom, najchętniej współpracuje z takimi czynnikami politycznymi, które właśnie w oczach całego świata uchodzą za wykładniki masonskich organizacji i masonskiej ideologii. A więc Liga Narodów, a więc państwo czeskie, a więc gabinet pana Herriota. My tego wyrozumieć nie możemy. W naszym wileńskim, zaściankowym pojmowaniu wygląda to tak, jak gdyby ktoś wymyślał komuś przez dzień cały, a wieczorem zapraszał się do niego na obiad.

Chc.

SEJM I RZĄD.

Narady rządu o języku państwowym.

W sobotę odbyła się w prezydium rady ministrów o godz. 10 rano konferencja międzyministerjalna w sprawie wprowadzenia w życie postanowień ustawy o języku urzędowania władz administracyjnych, rządowych i samorządowych.

Monopol spirytusowy.

Jak dowiadujemy się, w najbliższym czasie ustalony będzie skład dyrekcji i kierownictwa wydziałów państwowego monopolu spirytusowego. Na stanowisko dyrektora państwowego monopolu spirytusowego wysuwana jest kandydatura p. Podkomorskiego z Poznania, dyrektora jednej z fabryk wódczanych.

Min. Sikorski u marszałka Sejmu.

Minister spraw wojskowych gen. Sikorski, złożył w sobotę ponownie dłuższą wizytę p. marszałkowi Sejmu. Tematem rozmowy miały być w dalszym ciągu sprawy najsłabszego wprowadzenia na porządek dzienny projektów ustaw wojskowych, złożonych przez rząd do Izby, a w pierwszym rzędzie projektu ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych. Projekt ten oddany do referatu posłowi Stefanowi Dąbrowskiemu musi przejść naprzód przez obrady komisji.

Przed zawarciem konkordatu.

Jak się dowiaduje „Echo Warszawskie”, w początkach przyszłego tygodnia wyjeżdża do Rzymu poseł Stanisław Grabski, jako delegat rządu w sprawach związanych z zawarciem konkordatu z Watykanem.

Likwidacja Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu.

Na mocy ustawy z dnia 31 sierpnia 1924 r. w przedmiocie uregulowania stosunków celnych Główny Urząd Wywozu i przywozu przestaje funkcjonować z dniem 30 września b. r. Do tej chwili urząd załatwiać będzie w dalszym ciągu sprawy, związane z wydawaniem pozwoleń importu i eksportu oraz

przyjmowania należności od tych tranzakcji, o ile podania w tych sprawach oraz odpowiednie opłaty uiszczone będą do dnia 27 września do godz. 1 w południe. Wszelkie sprawy po tym terminie przekazane zostaną do załatwienia departamentu handlowego Min. Przem. i Handlu.

O zwołanie komisji spraw zagran.

W kołach politycznych krąży pogłoski, iż niektóre grupy polityczne zgłoszą wniosek, aby niezwłocznie po powrocie z Genuwy ministra Skrzyńskiego, zwołana została sejmowa komisja spraw zagranicznych. Zdaniem tych grup sytuacja zagraniczna Polski wymaga niezwłocznego omówienia jej na terenie parlamentarnym.

Inspekcja zakładów zmuszających „Pocisk”.

Dnia 20 września r. b. minister spraw wojskowych gen. Sikorski w towarzystwie szefa administracji wojskowej gen. Majewskiego, szefa korpusu kontrolerów gen. Góreckiego oraz szefa departamentu III-go gen. Pławskiego zwiedził zakłady amunicyjne „Pocisk” na Pradze i w Rembertowie. Zwiedzono zakłady amunicji artyleryjskiej i karabinowej. Wizyta ta stoi w związku z planem akcji w zakresie przemysłu wojennego, która w najbliższych dniach zostanie nowo podjęta. Zakłady te były badane ze stanowiska celowości urządzeń technicznych oraz oszczędności związanych z sanacją skarbu.

Sesja Ligi Narodów.

Opracowywanie szczegółów arbitrażu.

GENEWA, 20 IX. (PAT.) Benesz oświadczył dziennikarzom, że komitet 12 tu wspólnie z podkomisją prawniczą opracuje szczegóły sprawy arbitrażu i stwierdził, że komitet przyjął jednogłośnie artykuł VI, przewidujący możliwość tworzenia przez państwa strukt demilitaryzowanych, co stanowiłoby rodzaj sankcji dodatkowych. Jednogłośnie również przyjęto art. VII, traktujący o sankcjach, zmieniających zarządzenia przewidziane w pakcie oraz artykuł VIII, dotyczący wszelkiego rodzaju, jakie mają być oddane do dyspozycji Rady przeciwko napastnikom.

Termin konferencji rozbrojeniowej.

GENEWA, 20 IX. (PAT.) Angielski minister spraw wewnętrznych Henderson oznajmił dziennikarzom angielskim i amerykańskim, że porozumienie francusko-angielskie jest pewniejsze, niż kiedykolwiek. Konferencja dla spraw rozbrojeniowych ma być zwołana 13-czerwca 1925 r.

Sprawa Mossulu.

GENEWA, 20 IX. (PAT.) Rada Ligi Narodów, na posiedzeniu dzisiejszym, któremu przewodniczył Hymans, omawiała w obecności delegata tureckiego Fethi'ego sprawę Mossulu. Lord Parmore przedstawiał tezę angielską, wedle której cała sprawa ogranicza się do kwestji granic. Wychodząc z tego założenia, delegat angielski proponuje wyznaczenie komisji ankietowej, która miałaby zebrać niezbędne dane w celu ustalenia granicy. Fethi Bey przedstawił tezę turecką, w której zagadnienie Mossulu nie jest jedynie kwestją graniczną. Turcja ze względów geograficznych, etnicznych i innych domaga się całego wilajetu mossulskiego.

Obrady zgromadzenia.

GENEWA, 20 IX. (PAT.) Na dzisiejszym zgromadzeniu Ligi Narodów przyjęto do wiadomości raport w sprawie stosunków między samorządami miast i uchwalono rezolucję, stwierdzającą, iż stosunki te stanowić będą nową formę współpracy narodów i przyczynią się niewątpliwie do rozwoju idei Ligi Narodów. Zgromadzenie przyjęło dalej do wiadomości sprawozdanie delegata polskiego p. Straburgera w sprawie prac dokonanych w ciągu ubiegłego roku przez komisję dla spraw komunikacji i tranzytu.

Zgromadzenie wezwało komisję do kontynuowania prac oraz postanowiło zwrócić się do rządów zainteresowanych, aby tak, jak dotychczas okazywały pomoc komisji. Dalej zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie Cabalero (Paragwaj) z działalności komisji higieny w ciągu ubiegłego roku. Zgromadzenie wyraziło zadowolenie z wyników prac komisji, zwłaszcza z dziedzinie serologicznej oraz za-

aprobowano plan utworzenia biura centralizującego wszelkie informacje, dotyczące epidemii na Dalekim Wschodzie. Zgromadzenie wezwało komisję higieny, aby zajęła się zagadnieniem wychowania fizycznego oraz wyszukała środki rozpowszechnienia tego wychowania za pomocą racjonalnych metod.

Przewodniczący Zgromadzenia Motta, przemawiając o swiażo zawartym traktacie arbitrażowym włosko-szwajcarskim, zaznaczył, iż traktat ten przewiduje procedurę rozjemczą w zakresie obszerniejszym, aniżeli art. 36 statutu Trybunału Haskiego. Zgromadzenie na wniosek delegata Chili przyjęło jednomyślnie rezolucję, wyrażającą zadowolenie z powodu zawarcia tego pierwszego traktatu, uświadamiającego zasadę obowiązkowego arbitrażu.

O miejsce dla Chin w Radzie Ligi.

GENEWA, 20 IX. (PAT.) Delegacja chińska otrzymała uchwaloną przez parlament chiński rezolucję, aby dołożyła wszelkich starań w celu zapewnienia Chinom utraczonego w roku zeszłym miejsca w Radzie Ligi Narodów. Rezolucja zaznacza w końcu, że o ile Chin nie otrzyma miejsca w Radzie Ligi, to wystąpią zupełnie z Ligi Narodów. Wnieśli na dzisiejszym zgromadzeniu Ligi przez delegację chińską propozycję, dotyczącą przyznania Chinom nie stałego miejsca w Radzie Ligi, która została odesłana do komisji dla porządku dziennego.

Opieka angielska nad Irakiem.

GENEWA, 20 IX. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ligi Narodów lord Parmore zdawał relację o skuteczności opieki angielskiej nad Irakiem. Kraj ten posiada obecnie swoje ciało prawodawcze i swojego króla i spodziewać się należy, że przed upływem 2—4 lat Irak będzie odpowiednio przygotowany, aby go przyjął na rzeczywistego członka Ligi.

Warunek zwołania konferencji w sprawie redukcji zbrojeń.

GENEWA, 20 IX. (PAT.) Konferencja w sprawie redukcji zbrojeń ma się zacząć dopiero wtedy, gdy 15 mocarstw, z których 4, wchodzące w skład Rady Ligi, uznają, że nadeszła właściwa czas ku temu.

Walki pod Szanghajem.

LONDYN, 20 IX. (Pat.) Donoszą z Szanghaju, że walki toczą się w dalszym ciągu. W nocy oddziały Lu Jung Szinga stawia wielki opór. Dzisiaj w południe nie dokonano nigdzie przerwy frontu, ponieważ gubernator Czen-Jangu nie otrzymał posiłków. Wu Pej-Fu twierdzi, że w Mandzurji znajduje się klucz do opanowania sytuacji, i nosi się z zamiarem przygotowania wielkiej ekspedycji, do którejby weszła flota powietrzna, zapewniając, że będzie się starał, aby przedsięwzięcie to narażało na minimum strat materialnych obywateli, których interesy Wu Pej-Fu obiecuje otażać opieką.

Zdemaskowanie komunistów.

Władze policyjne wykryły w Warszawie przy ul. Wielkiej Nr. 46 zebranie komunistyczne. Pisma warszawskie podają następujące szczegóły tego wykrycia:

W pewnym miejscu na prowincji miejscowe władze natknęły się na podejrzanego osobnika, jadącego do Warszawy. Osobnik ten został aresztowany w drodze do Warszawy. Przy osobistej rewizji znaleziono przy nim szereg dziwnych notatek, których aresztowany objaśnić nie chciał. Były to, jak się później okazało, szyfrowane nazwiska i adresy szeregu czynniejszych komunistów w Polsce. Szyfry te i pisane w hebrajskim języku notatki zostały odczytane przez warszawską policję polityczną. Oczywiście, jeszcze tego samego dnia były wdrożone kroki śledcze i rewizje według znalezionych i odczytanych w notatkach adresów.

Początkowo pierwsze rewizje nie dawały rezultatu, gdyż podejrzani o komunizm w Warszawie, nauczani już doświadczeniem, zazwyczaj nigdy nie podejrzanego nie przetrzymują w mieszkaniach. Dopiero, gdy policja wkroczyła na Dzielną do domu Nr. 46 — sytuacja się nagle zmieniła. Rozpoczęto rewizję w mieszkaniu niejakiej Ładowskiej i w jednym z pokoiów zastano 24 osób radzących w języku żydowskim nad jakąś sprawą. Po bliż-

szym zbadaniu okazało się, że większość tych obradujących nosiła te same nazwiska, co znaleziono dzień przedtem u owego tajemniczego komunisty w wagonie. Wszyscy obecni zostali natychmiast aresztowani i przeprowadzeni do urzędu policji politycznej dla przeprowadzenia śledztwa.

Ponieważ wielu z aresztowanych zostało poznanych, jako członków byłych komunistycznych kursów agitacyjnych i propagandowych, zamkniętych w swoim czasie w Krakowie, nie trudno było już stwierdzić, że ma się do czynienia z centralnym komunistycznym „Agitpunktem” w Warszawie, do którego właśnie na wszechkomunistyczny zjazd zjechali się żydowscy prelegenci komuny.

„Prawda” zagniewana.

RYGA, 20 IX. (tel. wł.—s.). „Prawda” w artykule wstępnym ostro wypowiada się przeciwko wystąpieniu Boncour'a w sprawie plebiscytu w Gruzji. Artykuł kończy się propozycją przeprowadzenia plebiscytu w Irlandji, Indji, Egipcie, Mezopotamji, Syrji, Chinach i Marokko.

Ostrzeżenie Japonji.

LONDYN, 20 IX. (Pat.) „Times” donosi z Tokio: Gabinet japoński zastanawiał się nad sytuacją w Chinach. Wobec braku dokładnych informacji postanowiono wystosować ostrzeżenie, iż, o ileby japończycy byli narażeni na jakiegokolwiek szkodę w 3-ach wschodnich prowincjach Mandzurji, podjęta zostanie przez Japonję energiczna akcja.

Tse-Kjang tworzy armję.

WIEDEN, 20 IX. (PAT.) „Neue Freie Presse” donosi, że gubernator wojskowy Tse-Kjang oświadczył wczoraj wobec dziennikarzy angielskich, iż mimo, że utracił 2/3 swych wojsk, zdecydowany jest utworzyć nową armję i toczyć dalej walki przeciwko armji Tjang-Su.

TELEGRAMY.

Wystawa polska w Konstantynopolu.

KONSTANTYNOPOL, 20 IX. (Pat.) Zainteresowanie wystawą wzrasta coraz bardziej z dniem każdym. Znaczna część eksponatów sprzedano już w 3-ich pierwszych dniach. Filmy polskie otrzymały duże zamówienia, przeważnie z działu maszyn olękańczych i rolniczych, oraz platerów, szczonek i t. d. Dokonano szeregu poważnych tranzakcji. Inne tranzakcje są w toku. Prasa miejscowa jest uszczelniona przychylnie. Szereg firm zakłada na miejscu stałe przedstawicielstwa. Średnia frekwencja wynosi kilka tysięcy osób. W bankiecie wydanym 14 b. m. przez izbę handlową turecką brało udział około 50 Polaków-przemysłowców i dziennikarzy.

Protest wielkiego mistrza łóż masonskich.

BERLIN, 20 IX. (PAT.) Dzienniki donoszą z Rzymu, że wielki mistrz włoskich łóż masonskich wystosował do Mussoliniego ostry protest w sprawie bezkarnego rozgromienia wielu łóż masonskich przez faszystów.

Ludendorff przeciw planowi Dawesa.

MONACHJUM, 20—IX. (Pat.) Na zebraniu manifestacyjnym przeciwko planowi Dawesa przemawiał między innymi generał Ludendorff, występując ostro przeciwko rządowi niemieckiemu i planowi Dawesa, ale za utrzymaniem jednolitej partji nacjonalistycznej. Po zebraniu uczestnicy przeciągnęli ulicami miasta, wznosząc na cześć Ludendorffa i Hitlera okrzyki, a jednocześnie pogroźki pod adresem Kahra.

Przed uznanem Sowietów.

PARYŻ, 20—IX. (Pat.) Herriot postanowił utworzyć komisję, której zadaniem będzie rozpatrzenie warunków podjęcia stosunków z Rosją Sowiecką.

Odjazd posa Sobańskiego.

BRUKSELA, 20—IX. (Pat.) Opuścił swoje stanowisko poseł Sobański był przyjęty na pożegnalnej audjencji przez króla, poczem odbył się w części państwa Sobańskiego obiad w gronie rodziny królewskiej.

Z kraju.

In spekcja pogranicza przez Wojewode Januszajtisa.

Zaraz po objęciu urzędowania, Pan Wojewoda Nowogródzki Gen. Brygady M. Januszajtis wyjechał na pogranicze polsko-rosyjskie. Po jego powroście zwrócił się do niego z prośbą o udzielenie informacji w tej tak ważnej sprawie, interesującej całą Polskę, jaką jest bezpieczeństwo Kresów Wschodnich.

Mówiąc o swych wrażeniach z nad granicy Pan Generał M. Januszajtis oświadczył:

Zadanie powierzone mi nie jest tak łatwe, Polska na swe nieszczęście ma tak niechętnego sąsiada, jakim jest bolszewicka Rosja. Sąsiad ten rozporządza wielkimi środkami tak finansowymi jak też i technicznymi, a w dodatku nie liczy się wcale z prawami międzynarodowymi i z opinją zagraniczną. Trzymając się zasady, że cel uświęca środki, nie omija żadnej sposobności, by osłabił swego przeciwnika. Gdy obecnie toczą się obrady Ligi Narodów, Rosji bolszewickiej rozchodziło się o wyrobienie zagranicą opinii, że na Kresach Wschodnich wybuchło powstanie białoruskie, że ludność miejscowa jest niezadowolona z rządów polskich. W tym też celu przetrącono na terenie Polski (jak udowodniono zostało szesnastami pochwyconych bandytów) liczne bandy dywersyjne, które to dokonały szeregu napadów dywersyjno-bandyckich. Obecnie z nadchodzącą zimą, z zakończeniem się obrad Ligi Narodów, jak również z powodu energicznych zarządzeń Władz Państwowych, stworzenia korpusów Straży Pogranicznej okres napadów minie i na granicy zapanuje względny spokój.

Gdy jednak zima minie a z granicą rozpocznie się nowa jakaś konfencja, jestem pewny, że sąsiad nasz nanow będzie usiłował podjąć akcje dywersyjno bandycką. Jestem przekonany, że nawet przy najdalej idących zarządzeniach Władz Państwowych, mających na celu zabezpieczenie spokoju na Kresach wschodnich, tu i ówdzie mogą się zdarzyć ponowne dywersyjno-bandyckie napady. Dla tego konieczną jest rzecz, pomimo chwilowego uspokojenia Kresów Wschodnich, zorganizowanie stałej obrony na przyszłość. Wracamy do czasów jakie panowały na Kresach Wschodnich przed 200-tu laty, gdzie każdy, któremu za ciasno było w granicach Rzeczypospolitej uciekał na Sicz i stamtąd organizował na Kresy Polskie różne napady bandyckie, lub też gdy Kresy te narażone były na napady zagonów tatarskich. Wówczas również Rzeczypospolita opiekowała się obywatelami na Kresach i miewała wszędzie na pograniczu stancje wojskowe. Obrona ta jednak nie wystarczała i polskie społeczeństwo kresowe zorganizowało samoobronę. Na wypadk napadu każdy chwycił za broń, siał na konia, bronił swej ojczyzny, lub też spieszył z pomocą sąsiadów. Samoobrona była najsukcesyjniejszym środkiem bezpieczeństwa na Kresach, a szlachetstwo kresowe opierało w owe czasy w wielkie dostaki.

Bezspornie, dziś na Kresach Wschodnich żyjemy w podobnych warunkach, różne wyrutki społeczeństwa, którym jest za ciasno w Rzeczypospolitej, a które chcą żyć nie siejąc, nie orząc, uciekają do Sowdepji, gdzie zorganizowawszy bandę, napadają na nasze Kresy.

Sąsiad nasz chętnie popiera takie awanturnicze przedsięwzięcia, gdyż w jego interesie leży niepokojenie ludności pogranicznej, a nadając im charakter polityczny używa jako argumentów w swej polityce zagranicznej.

Dlatego też konieczną rzeczą jest, ażeby społeczeństwo polskie na Kresach, idąc wzorem naszych przadków stworzyło podobną samoobronę jak przed dwoma wiekami.

W napadach na Kresy Wschodnie trzeba odróżnić dwa rodzaje, jedne napady dywersyjne skierowane przeciwko władzy administracyjnej, drugie napady bandyckie na dwory i osadników.

Co się tyczy napadów dywersyjnych, to te obecnie z powodu ostatnich zarządzeń władz państwowych, jak również z powodu utworzenia w najbliższej przyszłości Korpusu Straży Pogranicznej, są wykluczone, a na wypadek, gdyby nawet taki atak został wykonany, to niema najmniejszych szans powodzenia.

Inaczej jednak sprawa przedstawia się z bandyckimi napadami na dwory osadników. Tym napadom organa bezpieczeństwa nie są w możności całkowicie zapobiedz i tu właśnie sami narażeni powinni władzom bezpieczeństwa pośpieszyć z pomocą, stwarzając samoobronę.

W wypadku napadu bandyckiego spokój i odwaga napadniętego jest decydującym momentem.

Ostatnie napady wykazały, że tam gdzie napadnięty z zimną krwią stawiał bandytom opór, napad nie tylko został odparty, ale i część bandy ujęta. Klasycznym przykładem tego jest ostatni napad bandycki na folw. Grabowszczyzna, gminy Cyryńskiej pow. Nowogródz-

kiego. Napad dokonany został przez 8 miu bandytów, właściciel jednak, folwarku p. Sewaseblewicz, nie przestraszył się, porwał za strzelbę i strzelił do atakujących go bandytów raniąc jednego. Bandyci widząc upadającego towarzysza, natychmiast stracili odwagę i pewność siebie i, porwawszy rannego, szybko uciekli, nie wyrządzając żadnej szkody. Napad mógł mieć bardzo poważne skutki, gdyż bandytów było ośmiu, a uzbrojeni byli w karabiny i rewolwery. Całkiem inny przebieg miał napad na Naczo-Glebowską, gdzie właściciele pp. Świecicy poddali się, pomimo, że mieli sposobność i dobre warunki do obrony. Zostali oni nie tylko obrabowani, ale bezbronnymi bandyci bestjasko zamordowali.

Z przykładów tych widzimy najdokładniej, że stworzenie samoobrony w każdym zagrożonym

osrodku jest rzeczą konieczną. Możliwość obrony przez napadniętego da mu sposobność zaalarmowania sąsiednich placówek władz bezpieczeństwa i nadejścia pomocy.

Przy organizowaniu samoobrony, każdy w pierwszym rzędzie musi liczyć na własne siły, gdyż poczucie własnej siły jest najlepszym środkiem obrony. Środki alarmowe są wskazane. Nie są one jednak najważniejszą rzeczą. Najważniejszą rzeczą jest strzał, bo nie tylko on odbierze odwagę atakującym bandydom, doda odwagi napadniętym, a równocześnie zaalarmuje całą okolicę.

Co się tyczy organizacji Straży Pogranicznej, jest ona na najlepszej drodze i jestem pewien, że spełni ona zadawalnijaco swe przeznaczenie. Bardzo pożyteczną rzeczą byłoby zaopatrzenie jej w odpowiednie psy policyjne.

Na Kaukazie.

RYGA, 20.IX (tel. wł.—s). Dzienniki ryskie donoszą za „Jutrzenką Wschodu”, pisma wydawanego przez Sowjety w Gruzji w trzech językach: gruzińskim, ormiańskim i rosyjskim o sytuacji na Kaukazie; „Powstanie gruzińskie jest w przededniu likwidacji. W Abchazji ludność miejscowa, która pomagała przedtem powstańcom, dobrowolnie złożyła broń. Oddziały powstańców wycofują się w kierunku granicy tureckiej. Na porządku dziennym kapitulacje mniejszych oddziałów powstańczych. Crezwydzajka pracuje niezwykle intensywnie, dokonując masowych aresztowań i rewizyj. W Manglisie rozstrzelano księcia Tumanolla.

Wiadomości z Armenji sowieckiej, natomiast, dla bolszewików są o wiele gorsze. Ruch powstańczy, zasilany przez głodujących chłopów, wzmagą się z dniem każdym i o ile rząd sowiecki nie roz-

poźnie niezwłocznej akcji aprowizacyjnej, może przerodzić się w żywiołowe powstanie.

W roku bieżącym zginęło wskutek nieurodzaju przeszło 80 proc. zasiewów. Mimo jednako wiadomości sowieckich o „likwidacji” powstania w Gruzji, na Kaukaz wysyłane są ciągle nowe transporty czerwonych oddziałów. Ostatnio z Rostowa nad Donem wysłano do Dagestanu kilkanaście eszelonów czerwonej piechoty.

Pretensje Chin do Polski.

RYGA, 20.IX (tel. wł.—s). „Szanghajski Merkury” donosi, że rząd Chiński zamierza zażądać od rządu Polskiego zwrotu 115 tysięcy dolarów za przewóz przez Syberję oddziałów polskich. Podobne żądania rząd Chin ma wysłać również do rządów Łotwy, Czechosłowacji i Rumunji.

Wyznania komunisty.

Polska zbawiła Europę w roku 1920.

RYGA, 20.IX (tel. wł.—s). „Siewodnia” donosi: Znany komunistą angielski Newbold oficjalnie oświadczył, że ustępuje z szeregu angielskiej partji komunistycznej. „Zdrada” Newbolda to wielki cios dla angielskiej partji komunistycznej. Był on bowiem jednym z założycieli partji i pierwszym deputowanym komunistycznym w Izbie Gmin. W czasie jednego ze swoich wystąpień w parlamencie. Newbold przyznał się otwarcie, że jest wyśiannikiem Moskwy. W rozmowie z dziennikarzami ostatnio Newbold oświadczył, motywując swoje wystąpienie z partji komunistycznej, co następuje:

— „Nadzieje na socjalną rewolucję upadły w roku 1920, kiedy bolszewicy zostali rozbiti pod Warszawą. Wcześniej niż za 10 lub 20 lat wybuch światowej rewolucji jest niemożliwy i przede niemożliwym jest powtarzanie melodramatycznych frazesów o zbliżającej się rewolucji.

Newbold powrócił do partji robotniczej i będzie kandydatem na posła w czasie przyszłych wyborów.

Napady.

Dnia 9 b. m. koło wsi Dębniaki gm. Rudomińskiej pow. Wileńsko-Trockiego 3 bandytów w maskach uszbrojonych w karabiny dokonało napadu rabunkowego na powracającego z Wilna do domu Wiktora Rzezerbaka (m. Pawłowo, gm. Turgielskiej). Bandyci zrabowali 20 złot., 8 pary zółwek, oraz większą ilość skóry poczem zbiegli.

W tym że miejscu po upływie godziny ci sami bandyci napadli na powracających do Rymosiek Karolinę Bohdziewiczową, której zrabowano 2 chustki, buty, 6 litrów nafty, 32 kilo soli, kilo sznony oraz 20 złot. poczem zbiegli do lasu.

Nad Bałtykiem.

Ekonomiczne zbliżenie lotewsko-estońskie.

Podług „Lietuvy” w odbytej naradzie lotewskiego i estońskiego ministra finansów dotknięto kwestji realizacji zawartego w 1923 r. układu o zbliżeniu ekonomicznym. W rozmowie wyjaśniono, że wprowadzenie w Estonji jednostki pieniężnej—złotej korony, nie może tworzyć przeszkody do przygotowywanej unji celnej, jak również nie może jej zerwać nowowprowadzone do Estonji podwyższenie cła na towary przywozowe. Obaj ministrowi są jednego zdania o znaczeniu stabilizacji pieniężnej, która powinna stać się najważniejszym zadaniem ekonomiczno-politycznym. Podobnie uzgodniono zapatrywania w sprawie pokrycia złotem i wysokocenną walutą zagraniczną emisji banknotów, uważając że pokrycie to w małych państwach powinno być większe niż w wielkich. (WILBI).

D/H. F. Mieszkowski
sp. z o. o. w Warszawie
Oddział w Wilnie
23 ul. Mickiewicza 23, tel. 2-99

Mebie w wielkim wyborze

Lóżka angielskie	od zł. 49.—
Szafy dębowe fornierowane	90.—
Kredensy dębowe fornierowane oszklone z lustrami	245.—
Biurka pięcioszkladowe	64.50
Materace miękkie z trawy morskiej	28.—
Stoły dębowe fornierowane, rozsuwane	110.—
Krzesa wiedeńskie	6.50
Tualetki damskie, półkredensy, stoliki do samowarów, fotele, otomany, kozetki, szafki nocne i t. d.	

Komplety:
jadalnie, gabinety, saloniki 650.—

Wielki wybór kompletnych sypialni, do najwykwintniejszych.

He'go Hellroth. Prawdziwy Gentleman.

Z upoważnienia autora przełożył z oryginału szwedzkiego

Konstanty Bukowski.

— Proszę o krawat, długi, brunatny, — rzekłem do subiekta za ladą jednego z większych naszych magazynów konfekcji męskiej. Zamierzałem bowiem udać się w podróż i oczywiście chciałem bardziej jeszcze wzmocnić na prowincji renomę Stockholmu w sztuce ubierania się.

— Oczywiście, krawat wiązany, rzekł subjekt, wyjmując jedną z szafek.

— Nie, odparłem, proszę o krawat już gotowy, zapinany na sprzączkę.

— Ależ takich dziś już nikt nie nosi, uprzejmie objaśnił handlowiec. Wazyście szanujacy się...

— W każdym razie chodził mi o krawat dawnego fasonu, odparłem stanowczo.

— Radziłbym szanownemu panu wziąć wiązany, przeto wyjął subjekt. Prawdziwy gentleman nie nosi niemiłych krawatów.

Zdawałem sobie sprawę, iż muszę wyjaśnić prawdę. I z tonem człowieka, odśiastającego wielki swój smutek, rzekłem:

— Nie potrafię zawiązać krawatu.

Tysiąc razy próbowałem napróżno, omal nie powykręcałem sobie palców i tyle narobiłem węgłoz, że sam Aleksander Wielki nie byłby w stanie ich rozplątać. Nie potrafię.

Młody subjekt obserwował mnie ze współczuciem i z miną człowieka pojmującego w zupełności takie nieszczęście. Nie dał jednak za wygraną.

Wielu panów, przeważnie starszych, twierdziło to samo, oświadczył on, i dla tego mamy specjalną tabelkę, według której każdy może sobie zawiązać krawat. Bardzo proszę!

Podał mi rysunek, wyobrażający gentlemana w różnych pozach wiążącego sobie krawat; Przeprowadził bardzo ilustracje do „Mego systemu” Müllera.

— Tutaj oto, mamy odpowiednie wzory, objaśniał subjekt. Najpierw układa się końce na krzyż, ot tak, następnie pociąga się za jeden z nich tak, a potem przekłada się drugi koniec w ten sposób...

— Dziękuję, dziękuję, rzekłem pokonany, proszę o ten krawat z tabelką.

Sporo miałem jeszcze czasu do odejścia wieczornego pociągu i udałem się do domu, ażeby włożyć nowy krawat według tabelki.

Kiedyś w ciągu całych trzech kwadransów pracowałem nad wiązaniem krawatu, opanowałem mnie śmie-

czenie. Krawat nie był jeszcze zawiązany, ale zato nieco wynieciony. Gentleman na rymsunku był niezawodnie mańkutem.

Poczułwa gospodyni u której mieszkałem snadź musiała usłyszeć moje stękanie, gdyż ostrożnie zjrzrzała do pokoju. Natychmiast zorientowała się w sytuacji. We dwie minuty zawiązała mi krawat, tworząc najbardziej elegancki i mocny węzeł, bez tabelki.

Wesoły i szczęśliwy podążyłem na dworzec Centralny, wykupiłem bilet do wagonu sypialnego i w kilka godzin później byłem w pogotowiu objęcia w posiadanie mego górnego miejsca.

Zaledwie zdjąłem najbardziej widoczne w życiu codziennym ubranie, z przerażeniem przerwałem dalsze czynności toaletowe. Jak zrobić z krawatem? Gdybym teraz rozwinął węzeł, byłbym zmuszony przybyć nazajutrz bez krawatu do celu mego podróży, gdzie krewni i przysła małżonka mieli oczekiwać na stacji. Nie, lepiej nie zdejmować kołnierzyka i krawatu w ciągu całej nocy.

Z tem postanowieniem wwindowałem się na moje miejsce w koczuli prasowanej, w wysokim kołnierzyku i nowym krawacie za trzy i pół korony (z tabelką).

Była to niezwykle ciepła noc letnia; temperatura w przedziale równała się temperaturze dobrze

ogrzanego pieca, a kołnierzyk miałem na sobie istotnie za wysoki.

Przechodziłem męcznie do znieśnienia. Nigdy dotąd tyle nie wycierpiałem, ażeby być prawdziwym gentlemanem, co tej nocy.

Rzucąłem się niespokojnie na postaniu i w końcu musiałem obudzić moich miłych sąsiadów, spoczywających na dolnych miejscach. Jeden z nich podniósł się na łóżko i jał na mnie podejrzliwie spoglądać. Wsunąłem się pod kołdrę tak, że głowa tylko była widoczna i udawałem śpiącego. On jednak zauważył kołnierzyk.

— Siuchaj, And'son*, szepnął do swego kolegi, And'son, czy nie słyszysz? Otóż, tam na górze, leży jakiś pan pod prześcieradłem zupełnie ubrany.

— To podejrzane, szepnął drugi Zamierza, widocznie, nas okraść i wyskoczyć z pociągu.

Po tej wymianie słów moi towarzysze podróży uskuteczniili szereg manipulacji. Na ozem polegały, widzieć nie mogłem, sądzę jednak, że umieszkałi swe pugilaresy pod poduszkami.

Męcząca ta noc dobiegła wreszcie końca. Przybyłem do miejsca przeznaczenia, stosownie do programu, powitany przez krewnych

*) Skrót niezwykle pospolitego w Szwecji nazwiska Andersson. (Przyp. tłumacza).

Koniec.

Sprawy gospodarcze.

Utrudnienia przy emigracji do Ameryki.

W „Wychodźcy” znajdujemy następujące słuszne uwagi:

W stosunku do emigracji zajmujemy, i rząd, i społeczeństwo, stanowisko bierne. Państwa imigracyjne bez najmniejszej próby przeciwdziałania z naszej strony mogą wydawać przepisy najbardziej dziłkie, konsulatory tych państw w Warszawie mogą je stosować w sposób jeszcze dziłszy.

Na wstępie należy stwierdzić, że konsulat amerykański nie zadawałby się rolą, jaką mu przeznaczają prawo i która polega na rozpatrzeniu podania wychodźcy i udzielenia mu wizy lub nie, stosownie do obowiązujących przepisów. Konsulat, z całą świadomością i weale się z tem nie kryjąc, uprawia swoją własną politykę emigracyjną.

W r. 1922—23 konsulat obciążył kwotą o 1,851 osób.

W roku bieżącym znowu mamy do czynienia z nawrotem do dawnych metod pomniejszania kontyngentu emigrantów, czyli tak zwanej kwoty.

Prawo emigracyjne dopuszcza do lądowania w każdym miesiącu 10 procent przyniesionego kontyngentu, co czyni dla Polski 598 osób miesięcznie. Tymczasem konsulat amerykański zdecydował udzielać tylko 398 wiz miesięcznie, przeznaczając ponadto 100 wiz miesięcznie dla obywateli polskich, przebywających na obczyźnie, np. we Francji.

Nie wszyscy bowiem po otrzymaniu wizy wyjeżdżają do Ameryki, a następnie sposoby informowania przez konsulat — o czym — dalej — są takie, że znaczna część z pośród tych, co mają wyznaczony dzień dla otrzymania wizy, jednakże nie dostaje, nie mogą przedstawić żądanych przez konsulat dokumentów. Do tego samego celu sżą się, zaliczając do kwoty osoby, mające prawo wyjazdu poza kwotę, np. dzieciom, urodzonym w Ameryce, wyjeżdżającym wraz z rodzicami, urodzonymi w Polsce, wydaje się normalne wizy imigracyjne za odpowiednim numerem porządkowym; przetrzymuje się szalenie formalności dla reemigrantów tak długo, aż przechodzi termin, w którym reemigrantom przysługuje prawo powrotu poza kwotę; zalicza się nawet studentów do kwoty.

W karole wstępu, wysłanej do wychodźcy pocztą, konsulat żąda przedstawienia 7 różnych dowodów w dwóch odpisach, nie określając jednak dokładnie, jakie władze mają wystawić potrzebne dokumenty.

Emigrant z wielkim trudem zdobywa „wymienione konieczne dokumenty”, przyjeżdża do konsultatu i wizy... nie dostaje, bo owe „konieczne dokumenty” okazały się wystawionymi nie przez właściwe władze.

W tych warunkach okazuje się, że nawet cierpliwość polskiego

chłopa ma swoje granice, bo oto do Urzędu Emigracyjnego zgłaszają się wychodźcy z prośbą o skreślenie starej wizy amerykańskiej i o nakazanie linii okrętowej zwrócenia pieniędzy za kartę podróży. Ażby ocenić należy krek tego rodzaju, trzeba zetknąć się osobiście z biernym piekłem, które przechodzi kandydat do Ameryki w ciągu lat paru, nim cel swój osiągnie. I oto tuż przed drzwiami upragnionego „raju” (stara wiza zapewnia automatycznie otrzymanie nowej) wychodźca rezygnuje z wyjazdu. Widać, sztuka zatrucia życia wychodźcy została doprowadzona do nieznanego w Europie doskonałości.

„Metody” pracy amerykańskiego konsultatu nie są o czemś, obowiązującym w całej Europie. We Włoszech, na przykład, tamtejszy Urząd Emigracyjny potrafił działalność konsultatu amerykańskiego sprowadzić do roli urzędu, rejestrującego liczbę wychodźców, zakwalifikowanych do wyjazdu przez Urząd Emigracyjny włoski. Kwota włoska w ubiegłym roku wynosiła 42.057 osób i tyleż osób, odpowiadających, oczywiście, wymaganiom prawa amerykańskiego, wyjechało do Ameryki, według jednak, kolejności i porządku, ustanowionego przez Urząd Emigracyjny włoski.

Zapewne, rezultatów włoskich od razu się nie osiągnie, ale wpletnie stosowane w Polsce metody pracy konsultatu amerykańskiego można i należy.

Sprawa Needy.

RYGA. 20. IX. (tel. wi. — a). W pierwszym dniu rozprawy przeciwko Andrzejowi Needrze, po odczytaniu aktu oskarżenia, odbyło się przesłuchanie świadków. Między innymi zeznawali b. premier lotewski Ulmanis, przewodniczący Izby poselskiej Werman, Wildman b. członek rady narodowej i Barchowski dyrektor departamentu szkolnego.

Ogółem przesłuchano 90 świadków. Na następnym posiedzeniu odbyła się mowa prokuratora i obrońców. Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie. Sala rozpraw wypełniona po brzegi.

Obrady kongresu C. I. E.

WARSZAWA. 20.—IX. (Pat). Komisja V-ta, materialnej pomocy akademikom, wysłuchała dalszych sprawozdań złożonych przez studentów włoskich i gruzińskich i przyjęła jednogłośnie rezolucję, nawołującą do okazania pomocy materialnej młodzieży gruzińskiej, znajdującej się obecnie w szczególnie trudnych warunkach zarówno w Gruzji, jak i w całej Europie.

Przyjęto również propozycję referowaną przez delegata francuskiego, dotyczącą organizacji pomocy materialnej dla rosyjskiej emigracyjnej młodzieży akademickiej. Sprawa stosunku C. I. E. do European Students-Rewiew, referowana przez przedstawiciela Czechosłowacji, wywołała w powołanej specjalnej dla tej sprawy podkomisji ożywioną dyskusję.

Na propozycję delegata polskiego p. Rudnickiego postanowiono powołać do życia specjalną komisję stałą C. I. E. złożoną z 5 członków, która zajęłaby się ostatecznym ustaleniem tego stosunku. Do komisji wejść przedstawicieli Czechosłowacji, Francji, Anglii, Szwajcarii i Polski. Przy komisji utworzony będzie sekretariat do spraw pomocy akademickiej. Wszystkie te kwestje będą przedyskutowane wspólnie z przedstawicielami E. S. R. na konferencji w Paryżu w listopadzie b. roku.

Włoszech, na przykład, tamtejszy Urząd Emigracyjny potrafił działalność konsultatu amerykańskiego sprowadzić do roli urzędu, rejestrującego liczbę wychodźców, zakwalifikowanych do wyjazdu przez Urząd Emigracyjny włoski. Kwota włoska w ubiegłym roku wynosiła 42.057 osób i tyleż osób, odpowiadających, oczywiście, wymaganiom prawa amerykańskiego, wyjechało do Ameryki, według jednak, kolejności i porządku, ustanowionego przez Urząd Emigracyjny włoski.

Zapewne, rezultatów włoskich od razu się nie osiągnie, ale wpletnie stosowane w Polsce metody pracy konsultatu amerykańskiego można i należy.

WARSZAWA. 20.—IX. (Pat). Pan minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publiczn. Miklaszewski odznaczył orderem kawalerskim „Polonia Restituta” następujących członków zarządu C. I. E.: p. Jana Gerarda, byłego prezesa C. I. E., p. van Leera, b. wiceprezesa C. I. E., p. dr. Jaromira Kopeckiego, byłego wiceprezesa C. I. E., oraz p. Motkę, szefa delegacji francusk. na drugi kongres C. I. E. za zasługi położone na terenie C. I. E. dla sprawy polskiej.

Głód.

RYGA. 20. IX. (tel. wi. — a). Z Moskwy donoszą: w gubernji Saratowskiej w powiatach Chwołyńskim i Wolskim liczba głodujących włościan stale się zwiększa zapowiadana pomoc zbożowa rządu epóźnia się i tłumy głodujących włościan ścigają do miast.

Śmiertelność wśród dzieci wzrosła o 40 proc. Ceny na artykuły pierwszej potrzeby podskoczyły ogromnie. Zamożniejsi włościanie wyzbijają się bydła w celu zakupu zboża na zapas zimowy.

Mac Donald o rozbrojeniu.

LONDYN. 20. IX. (PAT). Daily News donosi, że Mac Donald uczynił prawdopodobnie w dniu dzisiejszym doniesienie oświadczenie w sprawie stanowiska rządu brytyjskiego w kwestji rozbrojenia. Premier, zdaniem dziennika, udzieli dokładnych wyjaśnień w przedmiocie propozycji, dotyczących wykorzystania floty angielskiej.

Napad pod Juraciszkami.

Nasz korespondent Nowogródzki donosi: dnia 15. IX na drodze Juraciszki — Traby o godz. 24, zastrzelony został z zasadki p. Sikorski, właściciel majątku Bokszyszki, gdy wracał powozem do domu. Furman zaciągnął konie ucieki bandytem. Zarządzone pościgi. Dotychczasowe śledztwo wykazało, że był to akt zemsty osobistej.

KRONIKA

NIEDZIELA
21 Dzie
Kalendarz Ap.
Jutro
Tomasza

Wschód słońca g. 5 m. 24

Zachód „ g. 17 m. 41

WILEŃSKA

(I) Sprawa kar administracyjnych. W sprawie kar administracyjnych, min. spraw wewnętrznych wyjaśnił, że w obecnym okresie stabilizacji cen lichwiarские zakusy zaznaczają się jaskrawiej, wobec czego konieczna okazuje się jeszcze potrzeba ścisłego stosowania ustawy o zwalczaniu lichwy.

Stanowcze wystąpienie odnośnych władz administracyjnych przeciwko osobnikom, uprawiającym lichwę, jest dostatecznie uzasadnioną koniecznością współdziałania wszystkich władz w akcji naprawy skarbu.

W miarę osłabiania się przejawów lichwy, ministerstwo wydało oświadczenie, aby władze działające represyjną dostosowały do zmiennych warunków gospodarczych.

(II) Podatek od jezior. Min. spraw wewnętrznych zatwierdziło z małymi zmianami statut, uchwalony przez sejmik pow. Brasławskiego w sprawie wprowadzenia podatku od jezior, z tem zastrzeżeniem, że podatek ten nie obejmie takich wód i jezior, od których eksploatacji posiadacz jezior opłaca państwowy podatek przemysłowy, ponieważ wprowadzenie przedmiotowego podatku w wypadkach, zastrzeżeniem powyższem objętych, sprzeciwiało by się postanowieniom art. 21 ust. o tymże, uregulowaniu finansów komunalnych.

(III) Opłaty akademickie. Na mocy rozporządzenia Min. oświaty i wyzn. relig. w sprawie opłat, obowiązujących w szkołach akademickich, w uniwersytecie S. B. w Wilnie ustalone zostały następujące opłaty.

I. Opłaty ogólne (na budowę domów profesorskich i studenckich): a) wpisowe 30 zł. jednorazowo, b) czynsz 50 zł. rocznie.

II. Opłaty specjalne (dla pokrycia wydatków, wynikających z użycia materiałów i pomocy naukowych): a) pracownicy: wydział chemiczny 75 zł. rocznie, wydział lekarski, przyrodniczy i rolniczo-leśny po 42 zł., architektury i sztuk pięknych po 21 zł., b) seminaryjne: wydział humanistyczny, teologiczny i prawniczy po 15 zł., c) biblioteczne (wszystkie wydziały) 6 zł. rocznie.

III. Opłaty różne: a) kasa chorych 6 zł., b) pomoc akademicka 20 zł. rocznie.

Rady wydziałowe są władne udzielić zwolnień i odroczeń, częściowych lub całkowitych.

— 60. rocznica śmierci Traugutta. Stowarzyszenie uczestników powstania 1863/4 roku na czele z ozoigodnym prezesem p. Święcic-

kim przystąpiło do zbierania składek na budowę pomnika Romualdowi Trauguttowi, który ma stanąć w miejscowości Szostakowie niedaleko Brześcia Litewskiego, miejscu urodzenia bohatera. W tym celu weterani wzywają jaknajszersze masy społeczeństwa do hojnego składania ofiar na pomnik dla dyktatora powstania styczniowego.

(II) Popieranie przemysłu ludowego. W Nr. 80 „Dziennika Ustaw” ogłoszona została ustawa o popieraniu przemysłu ludowego.

Ustawa ta upoważnia Min. Skarbu do udzielania gwarancji skarbu państwa za zobowiązania, zaciągnięte przez przemysł ludowy i domowy, oraz przez twórcze kooperatywy i zrzeszenia.

Za przemysł ludowy uważa się wytworzenie przedmiotów użytkowych i zdobniczych o cechach etnicznych we własnych warsztatach pracy.

Gwarancja ta trwać będzie przez okres 5 lat i udzielona będzie w pierwszym roku do wysokości 100 tys. zł., zaś w następnych dwóch latach zwiększać się będzie o dalsze 50 tys. zł. rocznie. Odsetki są nie wyższe, jak 6 proc. w stosunku rocznym.

Prócz pomocy finansowej skarb państwa udziela poparcia także przez utworzenie funduszu zasiłkowego.

(III) Pożyczki na odbudowę. Wydane zostały rozporządzenia wykonawcze wyjaśniające oraz okólniki do ustawy o odbudowie kraju.

Obecnie wszyscy poszkodowani przez wojnę właściciele budynków i gospodarstw mogą otrzymywać pożyczki na odbudowę, które, o ile właściciele ci odbudują się w określonym czasie, mogą być umorzone.

Składanie podań poszkodowanych odbywa się w poszczególnych starostwach, gdzie również zapadają decyzje o udzieleniu pożyczki.

(IV) Magistrat a ceny na artykuły pierwszej potrzeby. Magistrat, opierając się na danych, zbieranych przez miejskich urzędników targowych, notuje ceny na artykuły pierwszej potrzeby.

Notowania te dalekie są często od rzeczywistości, np. ceny w sklepach spółdzielni rolnej Kresowego Związku Ziemi (K. O. K.) znacznie niższe, niż te, które notuje Magistrat.

Zapewne miejscy urzędnicy targowi nie badają cen, a notują te, które im dają paskarze.

(V) Posiedzenie Wileńskiej Rady Ekonomicznej. W dn. 18 września, pod przewodnictwem p. St. Wańkowskiego, odbyło się posiedzenie Wileńskiej Rady Ekonomicznej w sprawie wyjaśnienia potrzeb ekonomicznych naszego kraju w związku z przybyciem do Wilna dn. 22 września ministra handlu i przemysłu p. Kiedronia.

Referaty o położeniu handlu i przemysłu w naszym kraju i ośrod-

Teatr polski.

„To, co najważniejsze” widowisko fantastyczne w 4-eh aktach F. Jewreina.

Im dalej na północ i wschód tem częściej słyszymy: „życie jest męzarne, okrutne, bolesne, to ciągły kryminał i krzywda, zapominajmy o nim, odrywajmy się od rzeczywistości za pomocą wódki, kokainy, sztuki lub mistycznych rozmyślań, nie próbujmy nie zmieniać, bo to się na nic nie zda. Od początku świata było źle, jest i będzie. Światem rządzą nieubagani szatan, silniejszy od Boga...”

Im dalej na zachód i południe tem częściej się słyszy, że życie jest piękne, bujne, wspaniałe, a jego okrucieństwa i błędy są jak dziłkie, silne zwierzęta, które człowiek mocą intelektu ujawnia tak, jak mocą ducha walczy z pierwotnym w sobie bydlęciem, z nadzieją zwycięstwa, i ta jest podstawa szczęścia i postępu na ziemi, zaś dla dusz wierzących ukojeniem na wieczność całą.

Nie mógł też gdzieindziej jak w Rosji, urodzić się i działać Jewreina, ze swą fantastyczną i nierealną, ale ciekawą jako objaw psychiczno-narodowy i jako próba nowych dróg w teatrze, teorią „teatralizacji życia”.

Jesteśmy świadkami ostatniego wybuchu sensu życia poza pięknem, w estetycznym znaczeniu. Boską przyszłość zwiastuje nam powszechne uznanie sensu utworu artystycznego, wyłącznie w jego formie. Niedługo będą najuparsi czcili formę jako istotną treść sztuki, a wszystko pozostałe (poza artystycz-

na ideę, fabule) będą uważali, jedynie za balast poehodzący „ode złego”, oto co pisze w owym manifestie Teatr dla teatru apologeta teatralności Jewreina, głosiciel zasady, że teatr trzeba przesycać „teatralnością”, (to nowe określenie czy ma oznaczać sztuczność sztuki, czy jej iluzoryjność)? Przez lat piętnaście reżyser licznych teatrów, do których przyciągnęło go od młodości nieprzeparcie, bo już w szkołach urządził dla uczniów arlekinady i to było dlań „najważniejsze”, rolę i dziedziczą teatralności przerzuca ze sceny w życie i przypisuje mu, z właściwością duszy rosyjskiej do utopii, rolę obrzydliwej, lekarza Parakleta, dobroczyńcy ludzkości, mogącego za pomocą kilku grymasów i kolorowych lachmanów uszczęśliwić ludzkość. W swych licznych pismach „Teatralne innowacje”, „Dokąd idziemy?” i t. p. stawia teorię przekształcenia życia za pomocą „przesycenia go teatralnością”, zwaloczenia realizmu w sztuce i wprowadzania w szarą, smutną codziennosc, zudy szczęścia, choćby za pomocą upokorzącej gdy się odkryje, komedji.

Marzy ma się wielki teatr-życie i pod tym kątem ogląda abiegie dzieje ludzkości: „Usprawiedliwienie, obrona i apologia życia przez piękno, przez sztukę, utrwali się głęboko i mocno. Gdy zaś w sztuce forma stanie się treścią, przekształcimy szkaradną zewnętrzność życia w niewidzialną i niesłychaną piękność. Teatr będzie nowym nauczycielem. Uteatralni życie, oto co będzie obowiązkiem każdego artysty. Zrozumiemy wtedy nowy rodzaj reżyserów życia jaki-

mi byli: Perykles, Napoleon, Neron, Ludwik XIV” (no i Lenin z Trockim).

Na teorię silnych ludzi, którzy „reżyserują” dzieje narodów i obracają innymi jak pionkami, można się zgodzić. Owym teatrem oczywiście sążącym duszę, pisał już Arystoteles w swej poetyce; misterja w Eleuzis, które były napolie widowiskami, na polu religijnym obrządkiem, jak wszystkie objawy kultu w starożytności, są dowodem, że duszy ludzkiej, a bardziej zmysłowości człowieka, nie wystarczy mistyka uczuć, musi widzieć ich inscenizację i urządzić ciągłe przedstawienia wrych wspomnień, sentymentów, tradycji, pojęć. Wiele rzeczy w życiu jest już oddawna „steatralizowanych”: wojskowe parady, uroczystości historyczne i rodzinne, rozmaite obrządki towarzyskie i bodaj wszystko, co nie wypływa z naturalnego naszego popędu, ale jest dziedziczością i zwyczajem, uświęconym gestem, sztucznością swoją zastrzywającym czasami ničość treści.

Otoż w tem jest utopijność pomysłu Jewreina. Jakże zdoła on wzmocnić myślacemu, współczesnemu człowiekowi, żeby zamknął świadomie choćby na krótko, oczy na rzeczywistość i cieszył się własnym i otoczenia komedjamotwem? Nie wszyscy, dzięki Bogu, są pokoszławionymi tykami z pensjonatu, gdzie eksperymentuje dr. Fragola, a normalny, silny człowiek, potokroć wybierze raczej bardzo srogą i bolesną Prawdę, niż mgliste, obudne i chore w zarodku, kłamliwe szczęście, choćby mu chwilowo ulgę przyniesło. Tylko słabi boją

się i uciekają od Prawdy i tonąc w puchu obłudy, w życiu odegrywają wieczny teatr ze sobą i otoczeniem. Nie można zmusić ludzi by byli szczęśliwymi za pomocą teatralnych gestów, s przecie to, eo przez usta dr. Fragoli wszczepia Jewreina w psychikę swych bohaterów, to są najpospolitsze gesty, nawet nie żadna szlachetna, wielka złuda idei, czy chimery ogólnoludzkiej. Ze się w ostatnim akcie nie idą wszyscy topić, z rozpaczą że byli oszukani, to już dowolna interpretacja autora, sprzeczną z ogólną psychiką. Już Dante śpiewał „Nessum maggior dolore que ricordarsi il tempo felice”, a ten się znał na bólu i radości. Któż szlachetny nie podepodeze w wstrętem wszelkich wspomnień szczęścia, epartych na kłamstwie dobrowolnem i świadomem?

Inna rzecz złudzenia wynikające bez woli sprawców i którym sami ulegają, inna rzecz tworzenia koło siebie, ze szczerą ku bliżnim życzliwością, złotej chimery, jak to robi lekkoduch i student z „Ptaka” Szaniawskiego: „Aby było wesoło”, choć przez moment!

Ale wolno każdemu próbować i szukać nowych dróg. Nowość poeci i popta. Jewreina jest szczerzym adeptem swej utopii i wojuje o nią od lat wielu, a wśród dziwolągów nowoczesnego teatru rosyjskiego, jego koncepcje nie są najdziłwiejsze. Coż byśmy bowiem powiedzieli na przedstawienie w stylu Meyerholma, który buduje w celu wydobycia czynnika rytmicznego, konstruuje pionowe, nadaje scenie formę bruj geometrycznych, a Romeo i Juliet, lub Fredre, wystawia kubistycznie! To dopiero

musi być rozkosz dla oczu... zezowatych!

A misterjum pod gołym niebem, gdzie w widowisku „Zdobycie Zimowego Pałacu”, lub „Bunt Stienki Razina”, bierze udział 100.000 osób i w religijnej ekstazie dla sztuki, zapominają o potwornych klęskach całego kraju. Mistyczny komunista Meyerholm, zastosował do aktora blo-mechanikę czyli „przeznacza mu, funkcję społeczną, czyniąc zeń demonstrację idealnie zorganizowanego ciała ludzkiego”. Budowie wyrażają rozmaite czynniki życia ludzkiego, żelazo, szkło, ułożone w trójkąty i kwadraty, służą do wyrażenia siły vitalnej, miokarnie, działa, maszyny do pisania i wśród tego robotnicy, dają wyraz nowej estetyce, estetyce maszyny, symbolu proletariatu (i jego nędzy) To program teatru Proletkultu, Krwoej Dżimmi i tp. A no, zobaczmy jak długo to potrwa i co to daw przyszłości? Z naszymi przestarzałymi pojęciami estetyki i zdrowego sensu nie ma nie wspólnego. Ale nie było nigdzie powiedziane żeby zasady estetyki były niewzruszonymi kanonami, a zdrowy sens jeśli jest konieczny w życiu codziennym, to w dzień święty, w progę świątyni sztuki, wolno go odrzucić jak stary sandał zakurzony...

Nie przedłużając feljetonu o teatrze, dodac należy tylko, że sztuka Jewreina, grana już w Wilnie z należytym pietyzmem i tym razem dała widowisko nader staranne; obsada, prawie jednakowa, przy kilku rolach pierwszorzędnych była odpowiednią i dawała nastroj o jaki autorowi chodziło: pół prawdy, pół bajki. Hro.

WIADOMOŚCI WYDAWNICZE.

kach do zwalczania obecnego kryzysu wygłosili p. Miśkiewicz w imieniu Związku kupców chrześcijańskich i inż. Kroszkin w imieniu stowarzyszenia handlu i przemysłu.

Rada Ekonomiczna zaaprobowała tezy referatów i uchwałała zwołać dla przyjęcia p. ministra uroczyste posiedzenie Rady, na którym prezes Rady przedstawi ministrowi potrzeby miejscowego handlu i przemysłu.

Co zaś do poszczególnych żądań różnych gałęzi przemysłu i handlu, to uchwalano przekładać takowe osobno na audjencji u ministra.

W końcu postanowiono wydać na cześć ministra obrad w sali hotelu St. Georges.

Inspekcja Komendy Policji. Dn. 20 b. m. Delegat Rządu p. Władysław Raczkiewicz dokonał inspekcji Komendy Okręgowej Policji i Komendy Policji na miasto Wilno oraz przeglądu stacjonowanych w Wilnie oddziałów policji.

Audjencji u Min. Kłedronia. Przybywający dnia 22 b. m. do Wilna Minister Przemysłu i Handlu p. Kiedrzyński udzielił audjencji tegoż dnia od godziny 11-ej do dwunastej i pół.

Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich. Podaje do wiadomości swych członków i ogółu kupiectwa, iż wobec przyjazdu do Wilna Ministra Handlu i Przemysłu p. Kiedrzyńskiego w celu zaznajomienia się ze stanem Handlu i Przemysłu — urządził łącznie z cechami w d. 28 r. b. we wtorek o godz. 2 w górnej sali hotelu Georges'a śniadanie dla przywitania p. Ministra i towarzyszącego z nim się sblżenia.

Kupcy, przemysłowcy i rzemieślnicy, którzy ze względów technicznych mogliby zostać pominięci i nie otrzymać zaproszeń na powyższe śniadanie mogą zgłosić swój udział odpowiednio w administracji restauracji Georges'a.

Komisja kwalifikacyjna. W dn. 23 września w Komendzie P. P. odbędzie się posiedzenie Komisji Kwalifikacyjnej dla przyjęcia na posady funkcjonariuszów policji państwowej.

Na posiedzenie to został wydelegowany z ramienia Magistratu Komendant miejskiej straży ogniowej p. M. Waligóra.

Sprawa zaburzenia ul. Szkaplernej. Delegat Rządu przesłał do Magistratu podanie mieszkańców ul. Szkaplernej o zaburzenie tej i przylegających do niej ul. z tem, żeby Magistrat zawiadomił p. Delegata, co zamierza uczynić dla załatwienia tej sprawy.

Zjazd XX. Prefektów. Dnia 22 i 23 bież. m. w lokalu Uniwersytetu Stefana Batoiego przy ul. S-to Jańskiej odbywał się będą obrady dorocznego Walnego Zjazdu Koła Księży Prefektów Diecezji Wileńskiej, Zarząd Koła prosi o przybycie na Zjazd wszystkich Księży, interesujących się sprawami duszpasterstwa nad młodzieżą szkolną.

Dyrekcja Poczty i Telegrafów. Zawiadamia, że z dniem 17 września r. b. została uruchomiona służba telegraficzna i telefoniczna w agencji pocztowej Łuczaj, pow. Dunikowieckiego.

Sprawa Leoniszek. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej, w związku z dyskusją w sprawie wydzierżawienia uniwersytetowi S.B. majątku Kuprjaniszki, podniesiona została sprawa dzierżawy folwarku Leoniszki.

Radny Nagrodzki, który z ramienia Rady Miejskiej miał powierzony dozór nad szkołą gospodarstwa w Leoniszkach, gotów był natychmiast referować o stanie gospodarstwa w tym folwarku, wydzierżawionem przez Koło Polek.

Uchwalono jednak sprawę tę polecić omówić najpierw na posiedzeniu miejskiej komisji gospodarczej a następnie z odpowiednim wnioskiem wprowadzić na następne posiedzenie Rady Miejskiej.

Przyjazd znakomitej śpiewaczki amerykańskiej. Dn. 11-go października zjeżdża do naszego miasta znakomita koncertantka amerykańska, obdarzona fenomenalnym koloanatazmem sopranem Miss Berry Crapford. Szczegóły podamy w najbliższym czasie.

Choroby zakaźne w Wilnie. W ubiegłym tygodniu zachorowało w Wilnie na tyfus płamisty 1, brzusznym 20, pnieć 5, błonicę 1 i odrę 4 osoby.

Wiadomości Literackich Nr 38 przynosi ciekawy artykuł K. Irzykowskiego o „niezrozumiałości” młodej poezji polskiej, wspomnienia H. Skarbak z wizyty u Conrada, nowela J. Kadon-Bandrowskiego „Tajemnicze przyjaźni”, przykłady A. L. Czernieckiego z francuskiego Larbanda, szkice o najnowszej literaturze hiszpańskiej, uwagi z powodu pięćdziesięciolecia publicystyki wiedeńskiego Krausa, wreszcie obfity dział aktualny.

Gazeta Administracji Policji Państwowej. W kolejnym zeszycie 37 przynosi szereg doskonałych artykułów z dziedziny administracji i prawa. Między innymi na plan pierwszy wysuwa się artykuł prof. Dr. Fryderyka Zolla p. t. „Czy można zmienić rozporządzenie waloryzacyjne. Bogaty dział informacyjny dopełnia całość.

Stadion poświęcony jest sportowi automobilowemu i wynikiom polskiego rekordu szybkości. Poza tem znajdujemy obfity kronikarstwo sportowe, wszystkich dat, listy, Szata graficzna „Stadionu”, jak zwykle okazała.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Polski. Za kilka dni sezon letni Teatru Polskiego będzie zakończony. Do tego czasu grana będzie sztuka Jewelina „To, co najważniejsze” — codziennie.

W środę otwarcie sezonu zimowego. Na dzień ten Teatr Polski przygotowuje z wielkim nakładem pracy niesmiertelne dzieło Wyspiańskiego „Wesele”.

Przedstawienie szkolne. Dziś w Teatrze Polskim grana będą o g. 13 w południe „Słuby panteistyczne” dla młodzieży po raz ostatni.

Koncert Leo Siroty. Dziś w sali Lutnia da koncert — recital słynny pianista Leo Sirota.

Program składa się z kompozycji: Chopina, Saumama, Szuberta, Strawińskiego, Searlati Tausiga.

Początek koncertu o g. 5 pp.

Teatry w Katowicach i Sosnowcu. Produkcje będą pod znana i energiczna ręką dyrektora Henryka Czarnieckiego. Na obrotach sceny zostały skompletowane zespoły z wybitnych sił artystycznych. W skład komedji i dramatu wchodzi 40 osób; w operetkach 20 osób; chóru, corpa de balet i baletu — 42 osoby; skład orkiestry 31 osoba. Wogóle na tych dwóch scenach pracować będzie z górą 160 osób, włączając personel techniczny i administracyjny. Inauguracyjne przedstawienie w Katowicach naznaczone na sobotę d. 20 b. m., na które dany będzie „Wielki człowiek do małych interesów” Al. hr. Fredry. Pierwsze przedstawienie operetkowe rozpocznie „Biały mazur” Lehara.

W Sosnowcu sezon rozpocznie się dopiero w czwartek dn. 29 b. m. Opóźnienie nastąpiło z powodu ogólnego remontu teatru, który wskutek porolonych zmian i wprowadzenia wielu ulepszeń zyskał tak na względzie estetycznym, jak również daje możność lepszego wystawienia sztuk pod względem technicznym.

Jest to dzień zakrój imprezy na dużą skalę, a znając zamiłowanie i rochliwość dyr. Czarnieckiego, można się spodziewać, że placówka ta spełni swoje zadanie pod każdym względem zadawalająco.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Zabójstwo oraz samobójstwo. We wsi Przeobrażono gm. Pilskiej pow. Dziśnieńskiego 27 letni Grzegorz Szybko 3 wystrzelał z rewolweru cieżko rami 22 letnią Leję Borzanównę następcie wystrzelał w czło pozbawił się życia. Przyczyna samobójstwa oraz zabójstwa — miłość.

Podpalenie wsi. We wsi Ozierowie gm. Boguskiej pow. Dziśnieńskiego powstał pożar w czasie którego spaliło się 13 domów mieszkalnych. Straty wynoszą 50 t. złotych.

Zaginienie Stanisław Zwiryn (Legionowa 49) powiadomił policję o zaginięciu jego syna 11 l. Józefa.

Pożar. W odległości 1 bil. od Nowej Szwiecian wskutek wadliwego stanu „komina” spaliły się zabudowania 2 szwadronu półku ulanów.

Nagły obłęd. W obrębie 3 kom. pol. zatrzymano obłąkanego Mojsza Jaczewskiego, który dostał pomieszania zmysłów.

Konkordat. Zymnontowi Lubaczewskiemu (Senatorska 25) z podwórku skradziono konia wartości 300 zł.

F. Wojnkowi (wies Terniany gm. Landwarowskiej) skradziono z pastwiska konia wartości 600 zł.

Wojowniczy legionista. Dn. 19 b. m. na ul. Werkowskiej sierżant 1 p. legionów, Roman Popławski napadł na Aleksandra Nagata (Werkowska 26), któremu rewolwerem kilkakrotnie uderzył w głowę, raniąc go do krwi.

Kopniaty przez konia. Dn. 20 b. m. w stajni policyjnej konnej (Żeligowskiego 4), został kopnięty przez konia w żołądek posterunkowy E. Rostomowski. Pogotowie poszkodowanego odwiezło do szpitala św. Jakóba.

Powieśił się. Dn. 19 bm. w celu pozabawienia się życia powiesił się 72 letni Antoni Wojewoda (Syberyjska 20) Przez czynu samobójstwa krok środków do życia.

Otruć. Dn. 20 bm. otruła się octową esencją 25 letnia Aleksandra Rudzińska (Bołtujska 6). Lekarz pogotowia desperatce udzielił pierwszej pomocy. Przyczyna samobójstwa sprzeczka rodzinna.

Śmierć w wagonie. Dn. 20 bm. w pociągu Nr 312 pomiędzy stacją Jaszunami a Porubankiem zmarło w wagonie dziecko 7 miesięczne Władysław Kuźel.

Wyredna matka. Policja zatrzymała Marię Kulkową (miasteczko Rukojnie) która zadusiła swoje dziecko 4 miesięcznego Feliksa. Trupa dostawiono do kosiny przy szpitalu św. Jakóba.

Z CAŁEJ POLSKI.

Z Uniwersytetu Lubelskiego. Wpisy dla nowowstępujących do Uniwersytetu Lubelskiego zaczynają się dn. 15 września. Kandydaci muszą przedstawić: 1) metrykę chrztu, 2) świadectwo dojrzałości, 3) dokument wojskowy, 4) świadectwo moralności, o ile upłynęła dłuższa przerwa po ukończeniu szkoły średniej, 5) świadectwo

odejścia o ile student przeniósł się z innej waszechnicy. Przy sposobności zaznaczamy, że Uniwersytet Lubelski składa się z Wydziałów: 1) Teologicznego, 2) Prawa Kanonicznego, 3) Prawa i Nauk społeczno-ekonomicznych (wydział ten dzieli się na sekcję prawną i ekonomiczną) i 4) Humanistycznego.

Na sekcji ekonomicznej w bieżącym roku akademickim będzie otwarty rok trzeci. Szczegółowych informacji udziela Kancelarja Uniwersytetu Lubelskiego.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

Przerabianie marek na papier do opakowania. Od dłuższego czasu Bank Polski, jako likwidator P. K. K. P. wysyła do Włocławka po kilka wagonów tygodniowo wycofanych z obiegu marek, które są w tamtejszej fabryce papieru przerabiane na zwyczajny papier do opakowania. Zapłata otrzymywana z fabryki za dostarczoną makulaturę, mimo znacznych kosztów transportu, nietylko pokrywa wszystkie wydatki, lecz daje pewien zysk, który otrzymuje ministerstwo skarbu.

Celem zaznajomienia się z kontrolą zaprowadzoną przy niszczeniu biletów markowych w papierni tamtejszej wyjeżdżał w b. tygodniu do Włocławka prezes Banku Polskiego p. Stanisław Karpiński.

Zwiększenie się wpływów podatkowych. W sierpniu uległ zwłokom w porównaniu z lipcem zarówno wpływy z podatku bezpośrednich, jak i pośrednich. W lipcu podatki bezpośrednie dały bez podatku majątkowego 17,3 mln. zł., w sierpniu 19,3 mln. zł. Na to zwiększenie wpłynął zmodyfikowany wpływ podatkowy przemysłowy, który w sierpniu dał 13 mln. zł., gdy w lipcu 11,9 mln. zł., oraz podatku dochodowego, który przyniósł w sierpniu 3,9 mln. zł., gdy w lipcu 2,6 mln. zł.

W podatkach pośrednich uległ znacznemu zwiększeniu wpływ z podatku od spirytusu (w sierpniu 11,7 mln. zł., gdy w lipcu 9,7 mln. zł.), oraz wpływ z podatku od cukru (w sierpniu 9,9 mln. zł., gdy w lipcu 8,5 mln. zł.). Ogółem podatki pośrednie dały w sierpniu 24,6 mln. zł., gdy w lipcu Skarb Państwa z tego źródła otrzymał 21,4 mln. zł.

Wpływ z cel. przywozowych również uległ zwiększeniu z 20,7 mln. zł. w lipcu na 21,4 mln. zł. w sierpniu.

Pozatem uległ w sierpniu zwiększeniu wpływ z opłat stempowych, świadcząc o przemianach się kryzysu i o ożywieniu handlu.

Opłaty od dokumentów przywozowych dały w lipcu 184 tys. zł., w sierpniu zaś 227 tys. zł.

Opłaty rachunków i poświadczeń odbioru dały w lipcu 565 tys. zł., w sierpniu 604 tys. zł., opłaty stempowe dały w lipcu i sierpniu mniej więcej jednakową sumę 1,5 mln. zł.

KRONIKA REKLAMOWA.

Coraz ich więcej. Minęły te czasy, kiedy głównymi dostawcami towarów Norymborskich i galanterji byli kupcy z ulicy Niemieckiej i sąsiadujących z nią zakłoch. Od lat już parę utworzony został w Wilnie hurtowy skład powyższych towarów, należący do p. Franciszki Friczka przy ul. Śto-Jańskiej 6. Jest to najtańsze polskie źródło kupna nici i pończoch, o czym warto się przekonać.

Przemysł stolarski w Wilnie przed laty szeroko był rozwinięty i produkcja utojszych zakładów stolarskich poszukiwaną była na rynkach Petersburskich, Moskiewskich i całej Rosji, zawiązując czemu zakłady Wileńskie stolarskie bardzo się rozwinęły i stanowią poważną gałąź naszego przemysłu. Z czasów tych i obecnie szeroko znanym jest zakład p. Mołodeckiego przy ul. Wileńskiej 34, meble którego opiekują się apartamentami nie jednego mieszkańca miasta naszego.

W najbliższym czasie nkeże się specjalny numer „Gazety Warszawskiej” poświęcony specjalnie handlowi i przemysłowi Ziemi Wileńskiej, oraz Kresom.

Wydanie tego numeru powierzone zostało ruchliwemu biur ogłoszeniowemu p. Grabowskiego, Mickiewicza Nr. 4.

Szczegóły podamy w najbliższym czasie.

Sport.

Międzynarodowe zawody akademickie. Trzeci dzień zawodów międzynarodowych przyniósł piękne punkty programowi lekkoatletycznemu, w którym lekkoatleci polscy szaszczytnie się odznaczyli, zdobywając kilka miejsc, oraz bijąc dwa rekordy polskie. Zostawiając omówienia zawodów tych po ich zakończeniu podajemy następujące wyniki drugiego dnia zawodów lekkoatletycznych: Bieg 4x100: 1) Polska (Weiss, Kostrzewski I, Piątkowski i Dąbrowski) 45,8 sek. (rekord polski), 2) Estonia, 3) Francja. Rzut kulą: 1) Sempé II m. 33,5 cm., 2) Simon II m. 59,5 cm., 3)

Neumann (Estonja) 10 m. 90 cm. Pierwi dwaj z Francji.

Skok w dal: 1) Doskonały Evar z Estonji 655 cm., 2) Neumann (Est.) 605 cm., 3) Krotoff (Fr.) 577 cm.

Bieg 100 m.: 1) Porrit (N. Zel.) 10,9 sek. z wycięzca (trzeci na Olimpiadzie) bije łatwo, ustanawiając niebywały u nas czas, 2) Weiss (Polska), 3) Porrain (Fr.).

Bieg 800 m. przynosi wspaniałe zwycięstwo Kostrzewskiemu, który bije Francuza Villeneuve, ustanawiając nowy rekord polski 2 m. 0,4 sek. Na trzecim miejscu przychodzi Tilsfeld z Estonji.

W przedbiegach na 200 m. zajmują miejsca: Piątkowski (Pol.) przed Meren (Włochy), Porrit (N. Zel.) przed Jachsor (Fr.), oraz Weiss (Pol.) przed Fournier (Fr.).

W turnieju szermierczym brali udział Włosi, z których Chavatti i Velponi reprezentowali Włochy na Olimpiadzie. W spotkaniach na florecy drużyna polska uległa bezapelacyjnje, gdyż jedynie Pappé, polski olimpijczyk odniósł zwycięstwo nad Włochem More, wszystkie zaś inne spotkania zakończyły się klęską naszych szermierzy. We florecie pierwsze miejsce zajął Chavatti 4 zwyc. 3 touch., 2) Velponi 4 zw. 4 touch., 3) Plutzi 4 zw. 3 touch., 4) More 3 zw. 14 touch. Do szpady stawał jedynie ze strony polskiej Laskowski, który na cztery spotkania wygrał jedno.

Ze świata.

Jubileusz tlenu. Dzisiejszy przewrót w chemji, będący skutkiem odkrycia radu przez p. Curie-Skłodowską, porównać można do przewrotu, wywołanego swego czasu w tej nauce przez odkrycie tlenu. Wówczas jeszcze hodowali chemicy przekonaniu, że zjawisko ognia jest skutkiem wspólnej wszystkim ciałom zapalnym materji, którą nazwano flogistonem, a nadającą jej tym ciałom własność zapalania się i gorzenia. I tak zakorzeniło się to przeświadczenie, że nikomu z uczonych nie przychodziło do głowy sprawdzić, czy jest słuszne.

Dopiero nie uczonej chemik zawodowy, lecz dyktant, zajmujący się chemją w chwilach wolnych, duchowny angielski, Józef Priestley, dokonał odkrycia, które miało wywołać przewrót w tym kierunku. W 1777 r. Priestley, dokonując doświadczeń chemicznych, zdołał nasycić wodę kwasem węglowym, stwarzając przez to nowy przemysł, mianowicie wyrób wody sodowej i sztucznych wód mineralnych. Wreszcie po innych jeszcze doniosłych odkryciach w dziedzinie chemji, osiągnął najważniejsze, mianowicie dnia 1-go sierpnia 1774, nagrzewając tlenek rtęci, otrzymał gaz, w którym świeca płonęła jaśniej, niż w powietrzu zwykłym, a tlejące się trociny wybuchły piomieniem. Priestley wszelako nie posiadał doświadczenia gruntownego, aby ze zjawisk tych wywnioskować odpowiednie wnioski i pozostał upartym zwolennikiem teorii flogistonu, odkryty zaś przez siebie gaz uważał za powietrze przez flogiston wydzielone. Zresztą i chemik szwedzki, Wilhelm Scheele, który w rok później, niezależnie od Priestley'a, otrzymał również tlen, nie był mędrszy od swego poprzednika. Dopiero ojciec chemji nowoczesnej, słynny chemik francuski, Antoni Lavoisier, któremu Priestley, podczas pobytu w Paryżu opowiedział o swem odkryciu, ocenił je należycie i dowiódł, że produkty spalania są związkami ciał spalonych tlenem, i że teoria flogistonu musi ustąpić miejsca teorii utleniania.

Priestley jednak, jakkolwiek dokonał jeszcze później całego szeregu ważnych odkryć chemicznych, nie chciał uznać nowej teorii Lavoisiera, która wywołała wśród chemików ówczesnych zażartą walkę i stał uparczywie w szeregach flogistów, przeciwko wyznawcom nowej teorii utleniania.

Bądź co bądź jednak dzisiaj, obchodząc jubileusz stu pięćdziesięciolecia tlenu, musimy z wdzięcznością przypomnieć nazwisko dyktanta, któremu wiedza zawdzięcza odkrycie znaczenia epokowego. — Tajemniczy szep kartów w puszcach podzwrotnikowej Afryki. Fantastyczne wersje, obiegające od dziesiątek lat literaturę i prasę krajów cywilizowanych, o ukrywającym się w tajnikach nieprzebytej puszczy Afryki centralnej plemienu kartów, uważane przez wielu za brednie w rodzaju baśni z „Tysiąca i jednej nocy”, znalazły potwierdzenie w odkryciach całej plejadi uczonych, którym udało się nawet zbadać wcale dokładnie właściwości tych dziwnych ludzi.

Pierwsze szczegóły, dotyczące plemienia kartów, zwanego Akka, sięgają jeszcze połowy XIX stulecia. Mianowicie uczonej Lenz przedstawił ich jako kartów wysokość 1 metra 32 cent. aż do 1 metra 40 cent., o okrągłej głowie, osadzonej na cienkiej szyi, szerokiej ramionach, silnych rękach i nogach, wyszczyt brzuchach, o barwie skóry brudno-żółtej, podobnej do barwy miedzi. Jedynym zajęciem Akkajczyków jest polowanie, do którego używają łuku.

Blizsze szczegóły, dotyczące tajemniczego plemienia, podaje Hute-reau w czasopiśmie „Co go” pod tytułem „Les negrilles de l'Uels et de l'Ubangi”. Według niego, ziemie, zamieszkiwana przez plemię kartów, leży między Gabonem a wielkimi jeziorami i belgijskim Kongo w równikowym lesie Kasai i Ubangi. Jednakże napróżno poszukiwanoby kraja Akka, ponieważ karty żyją rozrzucone po całym wyżej wymienionem terytorjum, w pośród tubylczych plemion murzyńskich, wiodąc koczownicze życie. Wszelkie zbliżenie się do tych mieszkańców kniej jest bezcelowe, a zbyt śmiałość podróżnika świadzt rzuconych oszczepów prędko przekoną o nieprzychylnem usposobieniu małych leśnych ludzi, nie pragnących wcale zawierania znajomości z obcymi.

Karty zajmują się wyłącznie polowaniem na słońce, bawoły i dziki, które podstępnie zwabiają do wykopanych przez siebie dołów. Zdobytą mięso zamieniają często u swych sąsiadów, murzyńców, na inne środki pożywienia, których dostarczają sobie także w drodze polnych kradzieży. Niechętnie przebywają w okolicy plemion, których dialektu nie rozumieją. Każde przekroczenie ich obszaru myśliwskiego uważają za „casus belli”, którą prowadzą z niestychaną zjadłością.

Mieszkańca tych dziwnych ludzi odszukać można jedynie przy pomocy przewodnika. Jednakże jeśli nie chce się stać państwem lepianki, należy się przedstawić przyjacielowi kartów, który występuje wówczas w roli pośrednika.

I tak jedna z najbardziej tajemniczych zagadek, którą zazdrośnie kryło przed okiem Europejczyka wnętrze czarnego ładu, powoli zaczyna się rozświetlać.

Rzeźpospolita „kobiet” w Chinach. Świat cały z niezmiernem zaciekawieniem śledzi wypadki rozwijające się w Chinach z powodu wybuchłej tam wojny domowej. Pisma zagraniczne przepelnione są opisami Chin, nawet drobne szczegóły z życia Chińczyków ekwapiłwie są przez nie notowane.

Między piszącymi o Chinach bardzo interesujące szczegóły o plemieniu chińskim, rządzone przez kobiety, podaje amerykański uczonej Wulm. Plemię to, zwane Tekung zamieszkuje Wschodnie Chiny nad źródłami rzeki Żółtej. Uczonej amerykański twierdzi, że kobiety doszły tam do władzy wskutek nadzwyczajnej sily fizycznej.

Kobiety mają tam po kilku mężów, one tylko mają prawo zajmować się handlem. Rządzą w domu niepodzielnie i mężowie nie wolno bez pozwolenia żony dosiownie nie czynić.

Jednakże i w tem państewku rządzone „subtelna dłoń” kobieca jest pełno przestępstw i nadużyć.

Najwyższy człowiek w świecie. Najwyższym człowiekiem w świecie, wzrostem, rozumie się, jest niejaki p. van Albert z Amsterdamu krawiec, który wysokości 2 metrów 68 cm. „pobił rekord” znanego Rosjanina Machnowa. P. Albert który urządził sobie to rnee po świecie, był w Londynie, gdzie ku swej wielkiej uciesze odfotografowano go razem z premierem Mac Donaldem. Klisza ta znalazła się w wliczonych pismach angielskich. Van Albert, który niedawno dopiero przekroczył dwudziestkę, człowiek zupełnie zdrowy, o wesołym, żywym temperamentie, zapewnia, że wciąż jeszcze rośnie. Stosownie też zupełnie do jego wzrostu jest jego nieludzki apetyt. Już na śniadanie zjada on 15 jaj, 3 porcje ryby wędzonej, ogromny kawał mięsa, dwa talerze zupy, śledem kawałków chleba i osiem szklanek herbaty. A więc źle go żywić i źle odziewać. P. Van Albert przebywa obecnie w Gspanku i występuje przed zdumioną publicznością dla kontrastu razem z pewnym szwajcarem z Appenzell, liczącym 28 lat, który połada warość ostroletniego dziecka.

WARSZAWSKA GIEŁDA.

Table with exchange rates and prices. Columns include 'G o t o w k a', 'Dolary', 'C z e k i', 'Papiry procentowe', 'Milionówka', 'Pożyczka złota', 'Bony zł.', 'Pożyczka dolarowa'. Values range from 5.91-5.16 to 2.98.

Redaktor Stanisław Mackiewicz.

Narzekania pp. kupców, przemysłowców i rzemieślników

na zastój w handlu, przemyśle i warsztatach, są o tyle nie słuszne, że sami są sobie winni.

W czasach spadku marki polskiej.

przyzwyczajaliśmy się wszyscy nie reklamować, bo nie ten wygrał kto sprzedał, ale ten kto towar magazynował.

**Dziś wszystko się zmieniło!!!
dziś sztuka mieć gotówkę, a nie towar,
a dla tego
trzeba się reklamować!**

**AMERYKA jest ojczyzną reklamy
i AMERYKA jest najbogatsza,
bo najobficiej zaopatrzona w gotówkę.**

Reklama jednak to dziś cała nauka. Trzeba się ogłaszać celowo i umiejętnie przy pomocy fachowych sił

Biura Reklamowego St. Grabowskiego

w Wilnie ul. Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228.

Które najlepiej i najumiejtniej, a głównie najtaniej i na dogodnych warunkach uczynić to może

**we wszystkich pismach codziennych i tygodniowych
wydawanych w całej Polsce**

**oraz
w kalendarzach na 1925 r.
W programach teatralnych
i innych wydawnictwach.**

**SEZON ZIMOWY
1924--25**

**MATERJAŁY
angielskie
na palta
„ garnitury
„ okrycia do futer**

**OTRZYMANO
„M. GORDON“
ul. Niemiecka 26.**

**MATERJAŁY
do obicia
MEBLI
firanki
dywany
portjery
otrzymano**

**„M. Gordon“
ul. Niemiecka 26.**

Nie baczyć na to,

że zagraniczna konkurencja używa wszystkich środków, aby utrzymać lub wprowadzić na nasz rynek swoje towary, popierając tylko WYROBY KRAJOWE nie ustępujące ANI JAKOŚCIĄ, ANI CENĄ—ZAGRANICZNYM.

Do rzędu takich produktów zalicza się powszechnie uznana marka „PAC“.

Czekolada

„Mleczna“, „Zdrowia“, „Jagiellonka“, „Pomarańczowa“.

kakao w proszku codziennie świeże.

**Wileńska Fabryka Czekolady
Sp. Akc. „Pac“.
WILNO, ul. Biskupia Nr. 12.**

Lecznica i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej

Wilno, Wileńska 28

W przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby złośliwe od 3—4; choroby wewnętrzne od 10—4; chirurgiczne 1—2; kobiece 11—1; oczu 11—2; uszu, nosa i gardła 1—3; zębów 10—11; skórne i weneryczne 2—3; nerwowe 1—2;

w szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy

GABINET ROENTGENA i ELEKTRO-MEDYCZNY Leczenie promieniami, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny; elektryczny masaż. Laboratorium analityczne

„Ogłoszenia Lekarskie“

Dr. Zeldowicz ul. A. Mickiewicza 24 Przej. 9-11 5-8
Dr. Szwarc Zeldowicz Pr. 12-5 Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, mozołki, syfilis i skór. Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Dr. Marjan Wanicki chor. wener. syfilis i skórne (lec. sztucz. słońcem górsk. ul. Wileńska 34-3 przyjm. od 4-7 pp.
Dr. Witold Kieżun

POWRÓCIŁ i wznowił przyjęcie chorych Choroby wewnętrzne, specjalnie płucne. Garbarska 5-3 od 5-7.

Dr. Czesław Koneczny Chirurgia jamy ustnej choroby zębów, sztuczne zęby. Wojskowym 1 ul. Mickiewicza 11 (gdzie kino) Przyjmuje od 10 do 12 1/2 i od 4 do 6 1/2

Dr. W. LEGIEJKO choroby wewnętrzne (spec. płuca i żołądka) Przyjmuje od 9-11 6-7 wiecz. ul. Ad. Mickiewicza 21 m. 1.

**Lekarz-dentysta
Julja Bielunas** wróciła i przyjmuje od 12-5, ul. Jagiellońska 9-4.

Akuszerka s. Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

Dr. Wołodźko ordynator szp. Sawicz. Choroby skórne i weneryczne. Od g. 12-2 i 5-7. Zawalna 22.

Czy doprawdy?

Pani nie używała jeszcze mydła i kremu Księża Kneippa wydatek nie wielki, a korzyść obfitym: Usuwają radykalnie plagi, przyszcza, wagi, liszaje, opaleniznę, zmarszczki oraz udektniają cerę nadając jej młodzieńczy wygląd. Niezbędne, niezastąpione na obecną porę. Żądać wszędzie. Prawdziwe, tylko z podpisem R. WŁODARSKI. Subagentura na Wilno S. SOKOLIŃSKI, WILNO, PORTOWA 5.

Najtańsze źródło zakupu!!!

OWSA
OTRAB
SIANA
SŁOMY
ŻYTA

MAKI razowej
MAKI pyłkowej
MAKI pszennej
SOLI CUKRU
SŁONINY SZMALCU

**w Spółdzielni Rolnej
Kresowego Związku Ziemiń
ZAWALNA 1. TEL. 1-47**

Do magazynu dzieciennych i uczniowskich ubiorów.

„KONKURENCJA“

ul. Niemiecka Nr. 21, front. wejście od ul. na 2-giem piętrze

nadszedł transport zawierający wielki wybór: **kostjumków uczniowsk. i dzieciennych** **pał** wawowych i na futrach, sakienek, fartaszków czarnych, obawia, pończoch, czapek, żakietów, swetrów, rejtazów, szalików, i garderoby dla noworodków.

CENY STAŁE.

W OGRODNICTWIE „MAZELOWO“

za miastem Wilno blisko pierwszego przystanku (obecnie „Kolonja Wileńska“)

Są do sprzedania drzewa owocowe w wielkim wyborze, świeżo zaszczerpane jako też starszego wieku oraz rozmaite drzewa parkowe i krzewy, także fance truskawek.

Ceny, uwzględniając obecne ciężkie czasy, są naznaczone niskie, dla wszystkich dostępne. Dla zasięgnięcia szczegółowych wiadomości uprasza się zwrócić wprost do Ogrodnictwa lub w Wilnie, przy ul. Zawalnej Nr. 6 m. 2, od g. 4-6 pp.

WYPREDAŻ MEBLI

Opiece społeczeństwa. Re-pacjancka Marjanna Gajtabaszy, lat 54 z córką lat 13, zamieszkałe przy ul. Obocznej Nr 20 (u państwa Snieżewskich) proszą o pomoc materialną dla odbycia dalszej podróży do miejsc urodzenia, w ziem. Plockiej.

Warsztaty stolarskie do sprzedania. Dowiedzieć się, Literacki 11 m. 16.

W pokoju: jadalnych, sypialnych, salonów i części pojedynczych.

WILNO, Niemiecka 15. **S. Ancel ewcz**

„VESTA“

Bank i Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu.

ODDZIAŁ W WILNIE.

Biskupia Nr. 12.

Działy:

Życiowy, wypadkowy, odpowiedzialności prawnej, ognio-wy, kradzieży, gradowy i TRANSPORTY

ODDZIAŁY: Poznań, Bydgoszcz, Grudziądz, Warszawa, Kalisz Łódź, Sosnowiec, Lublin, Brześć - Litewski, Łuck, Wilno, Kraków, Lwów, Katowice.

Stanisław KRAKOWSKI

Wilno, Ś-to Jańska 3.

Magazyn żelazno-galanteryjny i skład naczyń kuchennych

Otrzymał nowy transport towarów szwedzkich: maszyny do jabłek, mięsa młdaków, prymusy oraz inne artykuły wchodzące w zakres gospodarstwa domowego.

Wielki wybór narzędzi ogrodniczych i stolarskich.

**CENY ZNIŻONE—
N A R A T Y—
CENY ZNIŻONE—**

Gotówkę

Panie i córki właściciele! Pragnące w każdej ilości lokumyjsie zamę znajdują pełną gwarancją zwracając się z zafanlem, podając do-kiadne dane pod niżej wskazanym adresem

Przyjmuje się propozycje kredytowe. Dyskrecja zapewniona.

Mamy zgłoszonych kandydatów: Adwokatów, lekarzy, inżynierów, urzędników, oficerów, kupców i rolników. Firma Felicia, Lwów, Skrytka pocztowa 61. Na odpowiedź informacyjną dołączyć 50 gr. z propozycjami zł. 1.

Do wynajęcia 2 pokoje elektryczność, telefon. Mickiewicza 42 11. Ogłądać od godz. 3-5 ej.

Grzebienie, damskie, męskie, ge-sto, rzadkie, klasz-kowe w dużym wybo-rze i nie drogo w pol-skim składzie aptecz-nym.

Władysława Trubility

Ludwisarska 12, róg Tatarskiej.

Demi-place

używana, możn-szukiwana. Łasko-we cierty z pod-niem numeru 10 brycznego opisu ceny

G. Brenner

Zurich 1. Städt-hoferstrasse 88.

Nauczytel **MUZY** udziela lekcji gry fortepjanowe po cenie umiarko-nej Królewska 2 m.

Francuskiego Kontrolująca KASA

UDZIELA

nauczycielka z paten-tem Lozańskie uni-wersytetu. Stroma 3 m. 3 (od ulicy Mickiewicza 46) od 6-8 w.

Malarz

pokojowy i sztyldów

W. Woźniaki

Wileńska Nr. 17. Przyjmuje i wy-konywa wszelkie roboty w zakres malarstwa wcho-dzące jak w mie-scie tak i na prow.

Obiady wykintne przy ineligentnej rodzinie — w centrum miasta, (Tylko dla kilku osób). Wiadom. w Biurze Reklam.

Jadłodajnia K.O.K.

wyduje zdrowe obiady w lokalu

Związku Kresowe

Zawalna 1. 1 pię

WORKI do zbro-Specjalnie o Ziemiaństwa, z najlepszych konopi, opatrzone w znak uniemożliwia zamia-1 przywłaszczenie, cenie fabrycznej leca B. Łokucjewski S ka—Mickiewicza